



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO
DI SUA SANTITÀ BENEDETTO XVI
A SYDNEY (AUSTRALIA) IN OCCASIONE DELLA
XXIII GIORNATA MONDIALE DELLA GIOVENTÙ
(13 - 21 LUGLIO 2008)

ŚWIATOWY DZIEŃ MŁODZIEŻY

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO

CZUWANIE Z MŁODZIEŻĄ

Sobota, 19 lipca 2008 r.

Droga młodzieży!

Dziś wieczorem usłyszeliśmy raz jeszcze wielką obietnicę Chrystusa: «Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc». Usłyszeliśmy także Jego wezwanie: «Bądźcie moimi świadkami (...) aż po krańce ziemi» (por. Dz 1, 8). Są to ostatnie słowa, które Jezus wypowiedział, zanim wstąpił do nieba. Możemy sobie tylko wyobrazić, co czuli apostołowie słysząc je. Ale wiemy, że głęboka miłość do Jezusa i wiara w Jego słowa kazały im zebrać się i czekać — nie bez celu, lecz razem, na modlitwie, z kobietami i z Maryją w sali na górze (por. Dz 1, 14). Dziś wieczorem my robimy to samo. Zebrani przy krzyżu, który przeżył z nami długą drogę, i przy ikonie Maryi, pod przepiękną konstelacją Krzyża Południa — modlimy się. Dziś wieczorem modlę się za was i za młodych ludzi na całym świecie. Niech wasi patronowie będą dla was natchnieniem! Przyjmijcie do waszych serc i umysłów siedmioraki dar Ducha Świętego! Uznajcie moc Ducha Świętego w waszym życiu i uwierzcie w nią!

Przedwczoraj mówiliśmy o jedności i harmonii Bożego stworzenia i o tym, jakie miejsce w nim zajmujemy. Przypomnieliśmy, że my, ludzie stworzeni na Boży obraz i podobieństwo, zostaliśmy odrodzeni przez wielki dar chrztu i staliśmy się przybranymi dziećmi Boga, nowym stworzeniem. Dlatego jako dzieci Chrystusowego światła, które symbolizują trzymane przez was płonące świece, dajemy w naszym świecie świadectwo światłości, której żadna ciemność nie ogarnie (por. J 1, 5).

Dziś wieczorem zastanowimy się głównie nad tym, «jak» stać się świadkami. Musimy rozpoznać osobę Ducha Świętego i Jego ożywiająca obecność w naszym życiu. Nie jest to łatwe! W istocie wielość obrazów, które w Piśmie Świętym odnoszą się do Ducha Świętego — wiatr, ogień, tchnienie — wskazuje, że trudno nam wyrazić, jak Go pojmujemy. Wiemy jednak, że to Duch Święty — choć cichy i niewidzialny — ukierunkowuje i określa nasze świadectwo o Jezusie Chrystusie.

Wiecie już, że nasze chrześcijańskie świadectwo ofiarujemy światu, który pod wieloma względami jest kruchy. Jedność Bożego stworzenia osłabiają rany, które się pogłębiają, gdy rozpadają się relacje społeczne lub gdy, wskutek wyczerpania i nadużyć, zostaje niemal całkowicie stłumiony duchowy wymiar człowieka. Współczesne społeczeństwo ulega stopniowemu rozbiću, spowodowanemu sposobem myślenia, który ze swej istoty jest krótkowzroczny, bowiem pomija cały horyzont prawdy — prawdy o Bogu i o nas samych. Relatywizm ze swej natury nie potrafi dostrzec pełnego obrazu. Nie uznaje tych właśnie zasad, które pozwalają nam żyć i wzrastać w jedności, ładzie i harmonii.

Jaką odpowiedź my, świadkowie Chrystusa, możemy dać podzielonemu i rozbitemu światu? Jak możemy wносить nadzieję pokoju, uzdrowienia i harmonii w sytuacje konfliktu, cierpienia i napięć — «stacje» na waszej drodze z krzyżem Światowego Dnia Młodzieży? Jedności i pojednania nie osiągniemy tylko naszym wysiłkiem. Bóg stworzył nas dla siebie nawzajem (por. Rdz 2, 24) i tylko w Bogu i w Jego Kościele możemy znaleźć tę jedność, której szukamy. A jednak, w obliczu niedoskonałości i rozczarowań — zarówno jednostek, jak instytucji — odczuwamy niekiedy pokusę, by sztucznie budować «doskonałą» wspólnotę. Nie jest to nowa pokusa. W dziejach Kościoła jest wiele przykładów prób obejścia ludzkich słabości i porażek bądź przejścia nad nimi do porządku, by stworzyć doskonałą jedność, duchową utopię.

W rzeczywistości takie próby budowania jedności ją podważają! Oddzielanie Ducha Świętego od Chrystusa, który jest obecny w instytucjonalnej strukturze Kościoła, naruszałoby jedność chrześcijańskiej wspólnoty, która jest właśnie darem Ducha Świętego! Sprzeniewierzałoby się samej naturze Kościoła jako żywej świątyni Ducha Świętego (por. 1 Kor 3, 16). To Duch Święty w rzeczywistości prowadzi Kościół do wszelkiej prawdy i jednoczy go we wspólnocie i posłudze (por. *Lumen gentium*, 4). Niestety wciąż istnieje pokusa, by «dalej iść samemu». Niektórzy o swojej wspólnocie lokalnej mówią dziś jak o czymś odrębnym od tak zwanego Kościoła instytucjonalnego, który ich zdaniem jest sztywny i pozbawiony Ducha, podczas gdy ich wspólnota

jest elastyczna i otwarta na Ducha.

Jedność należy do istoty Kościoła (por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 813). Jest darem, który winniśmy uznać i pielęgnować. Módlmy się tego wieczoru za nasze postanowienie pielęgnowania jedności, wnoszenia wkładu w jej tworzenie, by nie ulec pokusie odejścia! Bowiem tym, co możemy ofiarować naszemu światu, jest właśnie wszechstronna, rozległa wizja naszej wiary — zarazem solidnej i otwartej, spójnej i dynamicznej, prawdziwej, lecz zawsze wzrastającej w rozeznaniu. Drodzy młodzi, czyż to nie wasza wiara przyciąga do was przyjaciół szukających wsparcia, gdy przeżywają trudne chwile lub szukają sensu życia? Bądźcie czujni! Słuchajcie! Czy potraficie usłyszeć zgodny głos ludzkości przebijający się przez dysonans i podziały świata?

Wołanie zabiedzonych dzieci z obozu w Darfurze, wołanie zagubionych nastolatków lub zatroskanych rodziców z miejskich peryferii i to, które może w tej chwili rodzi się w głębi waszego serca, jest tym samym wołaniem ludzi o uznanie, o przynależność i o jedność. Kto zaspokaja to podstawowe pragnienie człowieka, by być jednością, by żyć we wspólnocie, by wzrastać i być prowadzonym ku prawdzie? Duch Święty! Dopelnianie dzieła Chrystusa — to Jego rola. Ubogaceni darami Ducha Świętego, będziecie mieć siłę, by wychodząc poza cząstkowe wizje, poza pustą utopię i niestałość, konsekwentnie i z przekonaniem dawać chrześcijańskie świadectwo!

Przyjaciele, kiedy odmawiamy *Credo*, wyznajemy: «Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela». «Duch Stworzyciel» jest mocą Boga, dającą życie całemu stworzeniu, jest źródłem nowego, obfitego życia w Chrystusie. Duch podtrzymuje Kościół w jedności z jego Panem i w wierności Tradycji apostoelskiej. To On natchnął Pismo Święte i prowadzi lud Boży do całej prawdy (por. J 16, 13). W ten sposób Duch Święty jest «dawcą życia», który nas prowadzi do serca Bożego. Dlatego im bardziej pozwalamy się prowadzić Duchowi Świętemu, tym doskonalej upodabniamy się do Chrystusa i tym głębiej zanurzamy się w życie Trójjedynego Boga.

Ten udział w naturze samego Boga (por. 2 Pt 1, 4) urzeczywistnia się w wydarzeniach naszego codziennego życia, w którym On jest zawsze obecny (por. Ba 3, 38). Zdarzają się jednak momenty, kiedy możemy odczuwać pokusę, by szukać zaspokojenia poza Bogiem. Sam Jezus pyta Dwunastu: «Czyż i wy chcecie odejść?» (J 6, 67). Takie oddalenie się być może daje złudne poczucie wolności. Ale dokąd prowadzi? Do kogóż możemy pójść? Wiemy przecież w głębi serca, że tylko Pan ma «słowa życia wiecznego» (J 6, 67-69). Odejście od Niego jest tylko daremną próbą ucieczki od siebie samych (por. św. Augustyn, *Wyznania* VIII, 7). Bóg jest z nami — nie w naszej fantazji, lecz w rzeczywistości naszego życia! My chcemy zmierzyć się z rzeczywistością, a nie od niej uciekać, staramy się spojrzeć jej w oczy. Dlatego łagodnie, ale stanowczo Duch Święty kieruje nas do tego, co realne, trwałe, prawdziwe. To Duch prowadzi nas z powrotem do komunii z Trójcą Przenajświętszą!

Duch Święty był niejednokrotnie pomijaną Osobą Trójcy Przenajświętszej. Pełne zrozumienie Go

jest dla nas niemal niemożliwe. Kiedy byłem małym chłopcem, moi rodzice — podobnie jak wasi — nauczyli mnie żegnać się znakiem krzyża, i wkrótce pojąłem, że jest jeden Bóg w trzech Osobach, i że Trójca stanowi centrum naszej chrześcijańskiej wiary i życia. Kiedy podrosłem na tyle, by mieć pewne pojęcie Boga Ojca i Boga Syna — wiele wyjaśniały już same imiona — moje pojmowanie trzeciej Osoby Trójcy było dalej niepełne. Dlatego jako młody ksiądz, wykładający teologię, postanowiłem zapoznać się z dziełami wybitnych świadków Ducha Świętego w historii Kościoła. Wtedy zacząłem czytać, między innymi, wielkiego św. Augustyna.

Do pojmowania Ducha Świętego Augustyn dochodził stopniowo i nie bez zmagania. W młodości był zwolennikiem manicheizmu, który był próbą — jedną z tych, o których wspominałem wcześniej — stworzenia duchowej utopii przez radykalne oddzielenie tego, co duchowe, od tego, co cielesne. Stąd u Augustyna początkowa nieufność do chrześcijańskiej nauki o Bogu, który stał się człowiekiem. Jednak doświadczenie miłości Boga obecnej w Kościele skłoniło go do poszukiwania jej źródła w życiu Trójjedynego Boga. Doprowadziło go to do trzech szczególnych intuicji odnośnie do Ducha Świętego jako więzi jedności wewnątrz Trójcy Przenajświętszej: jedności jako komunii, jedności jako zamieszkującej miłości i jedności jako tej, która obdarowuje i sama jest darem. Te trzy intuicje nie są tylko teoretyczne. Pomagają wyjaśnić, w jaki sposób działa Duch Święty. W świecie, gdzie często zarówno jednostki, jak wspólnoty cierpią z powodu braku jedności i spójności, te intuicje pomagają nam w wyrobieniu wrażliwości na Ducha Świętego, a także w rozszerzeniu i wyjaśnieniu zakresu naszego świadectwa.

Postarajmy się zatem, z pomocą św. Augustyna, ukazać coś niecoś z działania Ducha Świętego. Augustyn zauważył, że słowa «Duch» i «Święty» odnoszą się do tego, co boskie w Bogu. Innymi słowy, do tego, co jest wspólne Ojcu i Synowi — do ich *komunii*. Jeżeli zatem cechą wyróżniającą Ducha Świętego jest bycie tym, co *współdzielą ze sobą* Ojciec i Syn, to — zdaniem Augustyna — właściwością Ducha jest *jedność*. Jest to jedność przeżywanej komunii, jedność Osób pozostających ze sobą w stałej relacji wzajemnego obdarowywania się. Ojciec i Syn obdarowują się sobą nawzajem. Myślę, że zaczynamy powoli dostrzegać, jak wiele wyjaśnia takie rozumienie Ducha Świętego — jako jedności i komunii. Prawdziwej jedności nie można nigdy budować na relacjach, w których nie uznaje się równej godności innych osób. Jedność nie jest też po prostu sumą wszystkich grup, poprzez które staramy się czasem «określić» siebie samych. W rzeczywistości tylko życie w komunii umożliwia utrzymanie jedności i pełną realizację tożsamości człowieka: uznajemy wówczas wspólną potrzebę Boga, odpowiadamy na jednoczącą obecność Ducha Świętego i dajemy się sobie nawzajem, służąc jedni drugim.

Swoją drugą intuicję — pojmowanie Ducha Świętego jako zamieszkującej miłości — św. Augustyn wysnuł z analizy Pierwszego Listu św. Jana Apostoła. «Bóg jest miłością» (1 J 4, 16) — mówi Jan. Zdaniem Augustyna, słowa te — choć odnoszą się do Trójcy jako całości — należy rozumieć jako wyrażające swoistą cechę Ducha Świętego. Zastanawiając się nad trwałą naturą miłości — «kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim» (tamże) — Augustyn zastanawiał się: kto zapewnia to trwanie — miłość czy Duch Święty? A oto wniosek, do jakiego dochodzi: «To Duch

Święty (...) sprawia, że mieszkamy w Bogu, a Bóg w nas. Tego właśnie dokonuje miłość. (...) A więc Ducha Świętego oznaczają słowa: Bóg jest miłością! (*De Trinitate*, XV, XVII, 31). To piękne wyjaśnienie — Bóg jako miłość udziela się w Duchu Świętym. Czego można się jeszcze dowiedzieć z tych intuicji Augustyna? Miłość jest znakiem obecności Ducha Świętego!

Pozbawione miłości idee lub słowa, choćby nawet wydawały się wyszukane i mądre, nie mogą być «z Ducha». Ponadto miłość ma pewną szczególną cechę — daleka od wszelkiej pobłażliwości i zmienności, ma być zamieszkująca, takie jest jej zadanie i cel. Miłość jest trwała ze swej natury. Raz jeszcze, drodzy przyjaciele, możemy dostrzec, jak wiele Duch Święty daje światu — miłość rozwiewającą niepewność, miłość pokonującą lęk przed zdradą, miłość niosącą w sobie wieczność, prawdziwą miłość, która wprowadza nas w trwałą jedność!

Trzecia intuicja św. Augustyna — Duch Święty jest darem — wypływa z rozważań nad fragmentem Ewangelii, który wszyscy znamy i lubimy — mówiącym o rozmowie Chrystusa z Samarytanką przy studni. Jezus przedstawia się tu jako Ten, który daje wodę żywą (por. J 4, 10), utożsamioną później z Duchem Świętym (por. J 7, 39; 1Kor 12, 13). Duch jest «darem Bożym» (por. J 4, 10), źródłem wewnętrznym (por. J 4, 14), które naprawdę zaspokaja nasze najgłębsze pragnienie i prowadzi nas do Ojca. Augustyn wyciąga stąd wniosek, że Bóg, który udziela nam się w darze, to Duch Święty (por. *De Trinitate*, XV, XVIII, 32). Popatrzmy raz jeszcze, przyjaciele, na działanie Trójcy. Duch Święty to Bóg, który odwiecznie się daje. Daje ni mniej, ni więcej, tylko samego siebie niczym wiecznie tryskające źródło. W świetle tego nieustającego daru, dostrzegamy granice wszystkiego, co nietrwałe, widzimy szaleństwo mentalności konsumpcyjnej. W szczególności zaczynamy rozumieć, dlaczego pogoń za tym, co nowe, pozostawia w nas niedosyt i pragnienie czegoś więcej. Czyż nie szukamy daru wiecznego? Źródła, które nigdy się nie wyczerpie? Razem z Samarytanką zawołajmy: «Daj mi tej wody, abym już nie pragnęła» (J4, 15)!

Droga młodzieży, zobaczyliśmy, że to Duch Święty jest sprawcą wspaniałej jedności ludzi wierzących w Jezusa Chrystusa. Wierny swej naturze dawcy i zarazem daru, działa On teraz poprzez was. Zainspirowani intuicjami św. Augustyna, starajcie się o to, by miarą dla was była *jednocząca miłość*, waszym wyzwaniem — *trwała miłość*, waszą misją — *miłość dająca siebie!*

Jutro ten dar Ducha Świętego zostanie uroczyście udzielony naszym kandydatom do bierzmowania. Będę się modlił: «Daj im ducha mądrości i rozumu, ducha rady i męstwa, ducha umiejętności i pobożności, napełnij ich duchem świętej Twojej bojaźni». Te dary Ducha — a każdy z nich, jak przypomina nam św. Franciszek Salezy, jest sposobem uczestniczenia w jednej miłości Boga — nie są ani nagrodą, ani dowodem uznania. Są one po prostu dane (por. 1 Kor 12, 11). Od przyjmujących je wymagają tylko jednej odpowiedzi: «Przyjmuję!» Wyczuwamy w tym coś z głębokiej tajemnicy, jaką jest bycie chrześcijaninem. O naszej wierze stanowi nie tyle to, co robimy, ile przede wszystkim to, co otrzymujemy. W istocie wiele wielkodusznych osób, nie będących chrześcijanami, może uczynić znacznie więcej niż my. Czy zgadzacie się, przyjaciele, na to, byście zostali wprowadzeni w trynitarnie życie Boga? Czy zgadzacie się, byście zostali

wprowadzeni w Jego komunie miłości?

Działające w nas dary Ducha Świętego nadają kierunek naszemu świadectwu i je kształtują. Zorientowane na jedność dary Ducha jeszcze ściślej wiążą nas z całym Ciałem Chrystusa (por. *Lumen gentium*, 11), przysposabiając nas coraz bardziej do budowania Kościoła, abyśmy w ten sposób służyli światu (por. Ef 4, 12). Przynaglają nas do aktywnego i radosnego uczestnictwa w życiu Kościoła — w parafiach, w ruchach kościelnych, na lekcjach religii, w duszpasterstwach akademickich i w innych organizacjach katolickich. Tak, Kościół musi wzrastać w jedności, musi wzmacniać się w świętości, musi odmładzać się i ustawicznie się odnawiać (por. *Lumen gentium*, 4). Według jakich kryteriów? Kryteriów Ducha Świętego! Zwróćcie się ku Niemu, drodzy młodzi, a odkryjecie prawdziwy sens odnowy.

Dziś wieczorem, gdy stajemy pod tym pięknym nocnym niebem, nasze serca i umysły przepełnia wdzięczność wobec Boga za wielki dar naszej wiary w Trójcę Przenajświętszą. Wspominamy naszych rodziców i dziadków, którzy — gdy byliśmy dziećmi — szli u naszego boku i pomagali nam stawiać pierwsze kroki na drodze wiary. Teraz, po wielu latach, zebraliście się jako młodzi ludzie wokół następcy Piotra. Fakt, że jestem tu z wami, napełnia mnie głęboką radością. Zwróćmy się do Ducha Świętego — On jest Sprawcą dzieł Bożych (por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 741). Pozwólcie się kształtować Jego darem! Podobnie jak Kościół, który przemierza tę samą drogę z całą ludzkością, wy jesteście wezwani, by korzystać z darów Ducha w lepszych i gorszych chwilach codziennego życia. Starajcie się, by wasza wiara dojrzewała poprzez waszą naukę i pracę, poprzez sport, muzykę i sztukę. Starajcie się wzmacniać ją modlitwą i żywici sakramentami, abyście byli natchnieniem i wsparciem dla wszystkich, którzy są wokół was. Życie nie jest tylko gromadzeniem dóbr. Jest też czymś więcej, niż osiąganiem sukcesów. Naprawdę żyć znaczy poddać się przemianie wewnętrznej, być otwartym na moc Bożej miłości. Przyjmując moc Ducha Świętego, wy także możecie przemienić wasze rodziny, wspólnoty, narody. Uwolnijcie te dary! Niech mądrość, rozum, odwaga, bojaźń Boża i szacunek będą znakiem waszej wielkości!

po włosku:

Drodzy młodzi Włosi! Pozdrawiam was wszystkich w sposób szczególny! Strzeżcie płomienia, który Duch Święty rozpałił w waszych sercach, aby nie zgasł, lecz płonął coraz większy i ogarniał swym światłem i ciepłem tych, których spotkacie na waszej drodze, a zwłaszcza tych, którzy stracili wiarę i nadzieję. Niech Najświętsza Maryja Panna czuwa nad wami w tę noc i każdego dnia waszego życia.

po francusku:

Drodzy młodzi przyjaciele francuskojęzyczni! Przybyliście tu dziś wieczorem, by modlić się do Ducha Świętego. Jego cicha obecność w waszym sercu pozwoli wam stopniowo odkrywać zamysł Boga względem was. Niech wam towarzyszy w codziennym życiu i prowadzi do lepszego

poznania Boga i bliźnich! To On z głębi waszego jestestwa kieruje was ku jednej prawdzie Bożej i pozwala wam żyć w duchu prawdziwego braterstwa.

po niemiecku:

Radosne pozdrowienie kieruję do was, drodzy młodzi chrześcijanie z krajów niemieckojęzycznych. Duch Święty, Posłaniec Bożej miłości, pragnie mieszkać w waszych sercach. Stwórcie Mu przestrzeń w sobie, poprzez słuchanie słowa Bożego, przez modlitwę oraz przez waszą solidarność z biednymi i cierpiącymi. Nieście ludziom Ducha pokoju i pojednania. Bóg, od którego pochodzi wszelkie dobro, dopełni każde dobre dzieło, jakie czynicie na Jego chwałę.

po hiszpańsku:

Drodzy przyjaciele, Duch Święty kieruje naszymi krokami, abyśmy szli za Jezusem Chrystusem w dzisiejszym świecie, oczekującym od chrześcijan słów otuchy i świadectwa życia, które byłyby zachętą do ufego patrzenia w przyszłość. Modlę się w waszej intencji, abyście dawali wielkoduszną odpowiedź na to, o co prosi was Pan i czego pragną wszyscy ludzie. Niech Bóg wam błogosławi.

po portugalsku:

Moi drodzy przyjaciele, przyjmijcie Ducha Świętego, abyście się stali Kościołem! Kościół to my wszyscy, zjednoczeni niczym jedno ciało, które otrzymuje życiodajne tchnienie od zmartwychwstałego Jezusa. Ten dar jest większy od naszych serc, ponieważ rodzi się z życia Przenajświętszej Trójcy. Owocem i warunkiem jest, byśmy czuli się nawzajem jedni częścią drugich, byśmy żyli w jedności. Dlatego, umiłowani młodzi przyjaciele, przyjmijcie w siebie moc życia, jaka jest w Jezusie. Pozwólcie Mu wejść do waszych serc. Pozwólcie, by was kształtował Duch Święty.

po chińsku:

親愛的中國青年，你們好。願天主保佑你們！

po angielsku:

Teraz, kiedy przygotowujemy się do adoracji Najświętszego Sakramentu, w ciszy i w postawie oczekiwania, powtarzam wam słowa, które bł. Maria MacKillop wypowiedziała, mając dwadzieścia sześć lat: «Uwierz w to, co Bóg szepce ci do serca!» Wiercie w Niego! Wiercie w moc Ducha miłości!

